

81
Augustyniak J.
w/m Andrzeja 14

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE — DIE KAUFMANNSSTIMME
LA VOIX DE COMMERCE

Łódź, dnia 1 lipca 1934 r.

Nr. 7

Rok IX

Z TREŚCI NUMERU:

*Morze — czynnikiem niezależności gospo-
darczej — str. 1*

*Nowe formy organizacyjne przemysłu i han-
dlu — str. 2*

Niema poprawy w handlu — str. 4

Niemiecki dumping walutowy — str. 5

Uwadze PP. Odbiorców prądu na ograniczniki.

DYREKCJA

Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, S. A.

(ELEKTROWNIA ŁÓDZKA)

zwraca uwagę PP. Odbiorców prądu, posiadających ograniczniki, na to że ostateczny termin wpłacenia na-
leżności za bieżący kwartał, t. j. podług rachunków koloru **białego**, upływa w dniu 14-tym b. m.

Późniejsze zgłoszenia nie będą mogły być przez kasę uwzględnione, gdyż po wyżej wskazanym ter-
minie wydaje się monterom polecenie udania się do zalegających z zapłatą PP. Odbiorców prądu w celu
wylączenia instalacji, względnie zainkasowania należności wraz z kosztami.

Biuro — sklep i jego wnętrze

Okres kryzysu wymaga natężonej akcji o zdobycie konsumenta.

Walka o rynek toczy się jednak nie tylko w oparciu o jakość towaru, ale i o jego estetyczny wygląd, odpowiednie opakowanie, dekorację sklepu i t. d.

Wszystko, co tworzy całość tych czynników propagandowych będzie zawarte w specjalnym dodatku „Głosu Kupiectwa” p. t.

Biuro - sklep i jego wnętrze

Będzie on poświęcony m. in. nast. działom:

Architektura wnętrz, meble biurowe, przybory do pisania, światło, opakowanie towaru, dekoracja wystaw, ogrzewanie lokali, mechanizacja pracy i t. d.

Dodatek ten będzie doskonałym propagatorem działów, związanych z biurem, sklepem i jego wnętrzem.

International Textiles

jest czasopismem fachowym, które rozchodzi się po całym świecie w czterech językach i wskazuje na wszelkie innowacje w dziedzinie przemysłu włókienniczego i mody.

International Textiles

przez współpracę najlepszych fachowców podsuwa idee dla rozwoju mody i jest niezbędnym jej przewodnikiem. Przemysłowcy, hurtownicy i detaliści, którzy poszukują rynków eksportowych, którzy się interesują światową produkcją w przemyśle włókienniczym i modą — czytają wychodzące 2 razy miesięcznie czasopismo

International Textiles

N. V. Pallas Uitg. Mij. N. Z. Voorburgwal
326—328, Amsterdam

Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi

przeprowadza rejestrację właścicieli polis Tow. Ubezpieczeń l'Urbaine. Opłaty wynoszą: wpisowe zł. 5.— oraz tytułem kosztów rejestracji zł. 2.— od każdego tysiąca rubli nominalnej wartości polisy.

Opłaty te pobierane są przy rejestracji na rzecz „Stowarzyszenia Posiadaczy Polis Tow. Ubezp. l'Urbaine w Paryżu“ w Warszawie.

Wszelkich informacji udziela kancelaria Stowarzyszenia, ul. Piotrkowska 73.

Kasa Pożyczkowa

przy
Stowarzyszeniu
Kupców m. Łodzi

udziela pożyczek

niskooprocentowanych

zwrotnych w spłatach ratalnych

Szczegółowe informacje w kancelarii Stowarzyszenia Kupców Piotrkowska 73



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE ♦ DIE KAUFMANNSSTIMME ♦ LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 7 (Rok IX)

Łódź, dnia 1 lipca 1934 r.

Wychodzi 1 k. m.

Morze — czynnikiem niezależności gospodarczej

Przed paru tygodniami głośnym echem w całej środkowej Europie odbił się pozornie drobny fakt: do Budapesztu przybył drogą wodną transport węgla z polskiego Górnego Śląska. Fakt ten wszakże jest bardzo znamieny. Węgiel polski odbył olbrzymią drogę: ze Śląska do Gdyni, opłynął całą Europę i drogą rzeczną dostał się do stolicy Węgier. A przecież droga lądowa jest bez przesady kilkadziesiąt razy krótsza.

Faktów takich moglibyśmy mnożyć bez liku, nie tak już być może paradoksalnych, ale w każdym bądź razie charakterystycznych. Badając szlaki eksportu polskiego, z łatwością stwierdzimy, że eksporter nasz, względnie nabywca zagraniczny, wybierze drogę morską nie tylko tam, gdzie istnieje utarta droga lądowa, krótsza od morskiej 5, 10 i więcej razy.

W ten sposób odrazu stykamy się z dwoma podstawowymi elementami handlu morskiego, idącego przez własny port; elementy te — to taniać i swoboda dyspozycji handlowej.

Moment taniać nie potrzebuje, zdaje się, wyjaśniania i uzasadniania. Transport morski jest tani bo: nie wydaje się na utrzymanie drogi; możliwy jest naprawdę masowy przewóz; niższe koszty eksploatacji; prostsza i tańsza jest obsługa po drodze i t. d. i t. d.

Jeżeli chodzi o swobodę dyspozycji — moment ten nabrał szczególnej wagi podstawowego znaczenia w czasie kryzysu. Krótko mówiąc odpada problem tranzytu. Państwo, mające własny dostęp do morza jest teoretycznie — zupełnie, praktycznie — w bardzo dużej mierze niezależne od licznych przepisów przewozowych, obowiązujących na terytorjum państw ościennych. Handel państwa morskiego dociera bezpośrednio do rynków zbytu i zakupu z pominięciem wszelkiego zbędnego pośrednictwa i uniknięcia ewentualnych celowych utrudnień.

Już z tego co wyżej powiedziano, plastycznie wynikają wszystkie korzyści gospodarcze, płynące

z posiadania własnego dostępu do morza. A ponieważ w handlu czynnik kalkulacji odgrywa podstawową rolę, możemy streścić korzyści te w krótkim zdaniu: mając własny port — kupujemy taniej i sprzedajemy taniej.

Moment taniać sprzedaży — moment eksportowy z natury rzeczy więcej nas interesuje. To też musimy stwierdzić, że morze odgrywa olbrzymią rolę w utrzymaniu na odpowiednim poziomie naszego wywozu. Co mielibyśmy robić z naszym węglem, bękonami, jajami, zbożem, szynami i t. p. i t. p. — gdybyśmy, wywożąc je, musieli korzystać z kolei państw sąsiednich. Koszt przewozu kolejowego oraz wszelkie przepisy reglamentacyjne (np. weterynaryjne — w stosunku do artykułów zwierzęcych) — uniemożliwiłyby sprawną obsługę klientów, a przedewszystkiem podbiłyby ceny naszych artykułów do poziomu wykluczającego możliwość konkurencji z innymi dostawcami.

I dalej: obrót handlowy pociąga za sobą wydatki uboczne. W szczególności w handlu morskim kosztuje pośrednictwo w wynajęciu okrętu, postojowe, załadunek, ubezpieczenie, wszelkie czynności ekspedycyjne. Gdybyśmy zmuszeni byli posługiwać się dla naszego handlu zamorskiego obcymi portami — ponosilibyśmy wydatki przewozu kolejowego na obcym terytorjum oraz koszt pośrednictwa i spedycji w obcym porcie. Olbrzymie sumy, należne za te uboczne czynności, pozostają teraz w kraju.

Tak więc dostęp do morza, dając nam swobodę wyboru rynków zakupu i zbytu, niezależniąc nas od obcego pośrednictwa, zazwyczaj arbitralnego i niewygodnego — pozwala nam równocześnie na poprawę bilansu handlowego (wzmógłony wywóz) oraz na poprawę t. zw. niewidzialnych pozycji bilansu płatniczego (należności wobec zagranicy za pośrednictwo, transport, usługę i t. p.).

Poruszane powyżej przez nas zagadnienie swobodnej dyspozycji handlowej — zasługuje na szersze omówienie jeszcze i z innej strony.

Własny dostęp do morza — to stałe i ciągle stykanie się ze światem; ze styczności tej zaś płynie wiele nauk i doświadczeń, hartujących i przygotowujących do ostrej walki o dobre miejsce pod słońcem. Morze i praca na morzu uczą inicjatywy i aktywności.

Wreszcie zaznaczmy, że trudno myśleć o większej własnej flocie, nie mając własnego portu. A własna flota — to pole do pracy dla obywateli, to dalsze zaoszczędzenie wydatków za transport morski.

Ale własny port nie tylko pozwala na uniezależnienie się od zagranicy i zaoszczędzenie wydatków za obce pośrednictwo. Dobrze urządzony i korzystnie położony port ściąga do siebie drogą tranzytu handel państw ościennych, nie mających tak korzystnej sytuacji. Tem samym przysparza się zatrudnienia krajowym środkiem komunikacyjnym i rękami robotniczym, a więc uzyskuje się dodatkowe dochody od zagranicy.

To wszystko, cośmy wyżej powiedzieli, wystarczająco tłumaczy gospodarczą doniosłość posiadania własnego dostępu do morza.

Praktyka ostatnich lat potwierdziła to w całej rozciągłości. W latach najcięższego kryzysu, który

szczęśliwie wydaje się już być poza nami, w okresie kurczenia się obrotów i spadkużywienia we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego — Gdynia stanowiąca niemal jedyny ośrodek wzmagającego się ruchu iżywienia. Tendencja ta trwa nadal, to też w chwili obecnej przez Gdynię i Gdańsk przechodzi lwia część naszego handlu z zagranicą.

Wybrzeże morskie jest naturalną, najlepszą bramą na szeroki świat, bramą, stojącą zawsze otworem, a której nikt nam zamknąć nie może.

O tem, o znaczeniu własnego dostępu do morza — wszyscy musimy pamiętać, z okazji „Święta Morza.” Pamiętając zaś, musimy sobie zdawać sprawę, że korzyści posiadania własnego wybrzeża będą tem większe, im bardziej głębokie i czynne będzie zainteresowanie się niemi społeczeństwa. Możliwości Gdyni i całego naszego wybrzeża są wykorzystane tylko w części: w handlu morskim, w żegludze, przemyśle portowym, jest we wszystkich ubocznych gałęziach, związanych z eksploatacją morza olbrzymie pole do pracy. Więcej inicjatywy, więcej przedsiębiorczości, a opłacą się one znakomicie tym wszystkim, którzy życie swoje i pracę będą chcieli związać z błękitnym żywiołem.

Bohdan Witwicki.

Nowe formy organizacyjne przemysłu i handlu

W Dzienniku Ustaw nr. 40, p. 350 1934 ukazała się nowela do prawa przemysłowego z 7. 6. 27 r., zmieniająca zasadniczo cały szereg dotychczasowych postanowień i wprowadzająca równocześnie **nowe formy organizowania przemysłu i rzemiosła w zrzeszeniach gospodarczych.** Poniżej podajemy najgłówniejsze zmiany w tej dziedzinie.

PRZEMYSŁ I HANDEL I ICH ORGANIZACJE

Zasadniczą formą organizacyjną przemysłu i handlu jest nazwane przez nowelę „**Zrzeszenie przemysłowe**”

Zrzeszenie przemysłowe ma celu:

1. rozwój przemysłu pod względem technicznym i gospodarczym;
2. pozyskiwanie krajowych i zagranicznych rynków zbytu;
3. obronę interesów gospodarczych zrzeszonych, tj. samodzielnych przedsiębiorców przemysłowych i handlowych.

Zrzeszenie przemysłowe, może powstać już przez **stowarzyszenie się 3 przemysłowców.**

W odróżnieniu do rzemiosła, przemysł i handel jest uprzywilejowany, albowiem nowela dozwala łączyć się w zrzeszeniu przemysłowym przemysłowcom i kupcom „jednego lub więcej rodzajów przemysłu.” to znaczy, że różne branże mogą łączyć się w jedną organizację „zrzeszenie przemysłowe.”

Rzemiosło zaś zawsze może łączyć się **tylko jednobranżowo**, czy to w cechu, czy w tak zwanym Rzemieślniczym Związku Gospodarczym.

Zrzeszenie przemysłowe ma cele nie zarobkowe, jest ono osobą prawną, może posiadać majątek ruchomy i nieruchomy, zawierać wszelkie umowy, pozwać i być pozwanym (Art. 69 i 70).

Nowela nie wspomina zupełnie o dotychczasowych celach stowarzyszeń jak pielęgnowanie ducha

łączności i podnoszenie godności zawodowej, piecza nad sprawami młodzieży i rozstrzyganie sporów w związku z nauką, o kasach i funduszach zapomogowych, o wspólnych warsztatach pracy i magazynach sprzedaży.

Wszystkie te rzeczy pozostawia nowela **swobodnemu unormowaniu w Statucie Zrzeszenia przemysłowego** i nie obciąża ustawy jak dotychczas nadmierną ilością przepisów ściśle wewnętrznych danej organizacji, a zupełnie zrozumiałych i długoletnią praktyką organizacyjną ustalonych.

Nowela ogranicza przepisy organizacyjne dla przemysłu i handlu do 12 wytycznych artykułów.

Między innymi tylko 9 składników musi zawierać statut zrzeszenia zamiast dotychczasowych 15-tu. Są nimi: (art. 71) 1. nazwa, siedziba, okręg i rodzaj przemysłu objęty zrzeszeniem; 2. cele i środki działania; 3. prawa i obowiązki członków, przyjęcie, wystąpienie i wykluczenie; 4. ustanowienie opłat (składek) i sposób ich ściągania; 5. postanowienia o walnych zebraniach; 6. o wyborze zarządu i zakresu jego działania; 7. o budżecie i sprawozdaniach rachunkowych; 8. o prawnej reprezentacji zrzeszenia na zewnątrz; 9. o dobrowolnej lub przymusowej likwidacji zrzeszenia.

Poza tem statut może zawierać wszystko, co się nie sprzeciwia ustawom. Zatwierdza go Minister Przemysłu i Handlu lub na tegoż zlecenie wojewoda.

Sprzecznosc statutu z przepisami prawnymi i niepożądane ze względów gospodarczych powstanie zrzeszenia może uzasadnić odmowy ministra lub wojewody zatwierdzenia statutu (art. 73).

Może ono być również rozwiązane, jeśli ponadto wykracza przeciwko prawu przemysłowemu i innym ustawom, swemu statutowi, lub zagraża interesowi

publicznemu lub zaniedbuje swoje zadania mimo ostrzeżeń władzy (art. 75).

POWOŁYWANIE PRZYMUSOWYCH ZRZESZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

W myśl art. 76 noweli — jeśli wymaga tego potrzeba, aby należycie rozwijać przemysł pod względem technicznym i gospodarczym, jeśli chodzi o pozyskiwanie krajowych i zagranicznych rynków zbytu, jeśli chodzi o obronę interesów gospodarczych danego przemysłu czy handlu. — minister przem. i handlu może powołać przymusowe zrzeszenie.

Wniosek o stworzenie przymusowego zrzeszenia mogą podać sami zainteresowani przemysłowcy lub kupcy, a minister wtedy po wysłuchaniu izb przemysłowo-handlowych powoła przymusową organizację danego rodzaju przemysłu, czy danych branż (art. 76).

Tam zaś, gdzie istnieje już zrzeszenie danej branży, może ono uchwalić na swoim walnym zebraniu zwykłą większością głosów taki wniosek a minister przem. i handlu zarządzi, że do zrzeszenia danej branży czy danych różnych branż muszą należeć wszyscy przemysłowcy czy kupcy z okręgu działania zrzeszenia, którzy samostannie prowadzą przedsiębiorstwo przemysłowe. (art. 77).

Dla przymusowego zrzeszenia przemysłowego nie ma żadnych innych wymogów niż dla dobrowolnego, wszystkie przepisy są te same. Składki obowiązani są członkowie płacić według statutu, jednak w wysokości przez ministra zatwierdzonej, po wysłuchaniu Izby Przem.-Handl.

DOBROWOLNE ZWIĄZKI ZZRZESZEŃ PRZEMYSŁOWYCH.

Dawniejszy organizacji związek, np. przemysłu elektrotechnicznego, to znaczy związek o charakterze centralnym, lub łączącym kilka województw lub jedno województwo, otrzymuje obecnie nazwę **związku zrzeszeń przemysłowych**.

Mogą do niego należeć różnobranżowe zrzeszenia. Związek jest pomyślany dla **łączenia zrzeszeń w tych samych celach i dążności**, jakie każda pojedyncza z nich organizacja ma określone i w ustawie i statucie. Do takich związków, wzgl. związku zrzeszeń przemysłowych mogą także przystąpić przedsiębiorstwa kolejowe, żeglugowe itp (art. 2 pkt. 5) oraz zakłady lecznicze, zdrojowiska i uzdrowiska (art. 2 pkt. 9).

Do związku mają zastosowanie te same przepisy, co do zrzeszenia, z wyjątkiem możliwości tworzenia przymusowych związków (art. 76, 77, 78), którą się wyklucza przy wyższej formie organizacyjnej. Dalej do jego powstania wymaga nowela, aby **większość danego rodzaju czy rodzajów zrzeszeń zainteresowanych do niego przystąpiła i powzięła taką uchwałę**. Oczywiście ustawa ma na myśli większość zrzeszeń albo w danym województwie, lub w państwie, zatem jeśli chodzi o związek, którego zasięg ma obejmować województwo lub całe państwo.

Jednakże nie wyklucza art. 80 utworzenia także związku zrzeszeń przemysłowych, np. na województwo jeśli tylko większość zrzeszeń z każdego województwa poweźmie odnośne uchwały zorganizowania i przystąpienia do takiego związku.

Daje to ze względu na charakter branżowy oraz specyficzne jego warunki gałęziom przemysłu i handlu większą swobodę zrzeszenia się, niż np. rzemiosłu, któremu nowela prawa przemysłowego nie przyznaje prawa tworzenia związku międzywojewódzkiego, a tylko ogólnopanstwowego, albo na jedno województwo (art. 167 f).

UŁATWIENIE ORGANIZACJI PRZEMYSŁU I HANDLU.

„Prawo zakładania oddziałów przysługuje tym zrzeszeniom, których statuty przewidują tworzenie oddziałów. Założenie oddziału podlega zgłoszeniu wojewody, właściwego dla miejsca siedziby, zarówno zrzeszenia jak i jego oddziału.” (art. 72)

Ponieważ powyższy przepis ma zastosowanie także do związku zrzeszeń przemysłowych, przeto **możliwym jest jak najbardziej elastyczne zorganizowanie przemysłu i handlu**.

Przykładowo np. zrzeszenia przemysłowe elektrotechniczne mogą się połączyć w ramach województwa w związek zrzeszeń przemysłowych elektrotechnicznych, albo też większość zrzeszeń całej Polski jednoczy się wprost w związek zrzeszeń przemysłowych elektrotechnicznych na całą Polskę, a ten tworzy w każdym województwie oddziały tak jak wojewódzki związek może je tworzyć w powiatowych miastach.

Ani jedna, ani druga forma zrzeszenia nie jest wykluczona — tylko niemożliwe jest tworzenie związku związków wojewódzkich.

DOTYCHCZASOWE ORGANIZACJE.

Nowela w art. 2 powiada, że istniejące w chwili wejścia w życie noweli, tj. 15 sierpnia 1934 korporacje i związki działają nadal na podstawie przepisów według których zatwierdzono ich statut.

Jednak przy najbliższej zmianie statutu winny one **umieścić te postanowienia, których wymaga obecna nowela**. Terminu, do kiedy ma to nastąpić, nowela nie podaje, pozostawiając zupełną swobodę.

Organizacje ogólne przemysłowe i kupieckie, oparte na ustawie o stowarzyszeniach, a mające cele jak w art. 69 prawa przemysłowego przewidziane, muszą się zarejestrować u Ministra przemysłu i handlu w ciągu 1 roku tj. do 15. 8. 1935 r. pod karą grzywny do 2.000 zł.

Do nich mają także zastosowanie art. 74 noweli, o nadzorze, jaki wykonuje nad wszystkimi organizacjami przez swe organa minister, oraz art. 75 o rozwiązaniu przymusowym przez ministra, jeśli zajdą warunki z art. 75 o czym mowa była już wyżej.

„Głos Kupiectwa”

broni interesów kupiectwa

Każdy czytelnik „Głosu Kupiectwa”

popierając swe pismo

broni swych własnych interesów

Niema poprawy w handlu!

Kupiectwo w Polsce ugina się pod ciężarem spadku konsumpcji

NIEZAWODNY BAROMETR

Od pewnego czasu mówi się o rzekomem przelatananiu kryzysu, o opanowaniu spadku produkcji i cen, a nawet o dającym się zauważyć tu i owdzie pewnym ożywieniu obrotów.

Postaramy się wszechstronnie oświetlić sytuację w handlu, dążąc do obiektywnego wykazania poprawy, ale zatajając jednak pogorszenia, jeżeli ono nastąpiło w tej lub innej branży. Najpierw zwróciliśmy się do jednego z przodujących przedstawicieli kupiectwa.

— Handel jest — mojem zdaniem — jedynym niezawodnym barometrem sytuacji gospodarczej kraju, a zwłaszcza siły nabywczej szerokich mas. Jest to jedno i to samo! Tam, gdzie siła nabywcza obywateli stale zmniejsza się, nie może być mowy o poprawie gospodarczej, dopóki handel nie zarejestruje zwiększenia się obrotów,

— Przedewszystkiem mam na myśli raczej zbyt towarów konsumcyjnych, niż inwestycyjnych, gdyż naprz. robotnik, otrzymawszy pracę i zarobek, najpierw zaczyna naturalnie jeść, potem myśli o koszuli i ubraniu, a dopiero w sytości i ciepłe snuje marzenia na temat domku z ogródkiem lub własnego warsztatu pracy.

GDZIE NAJLEPIEJ?

— Stosunkowo najlepiej przedstawia się sytuacja w tych dziedzinach zbytu, które korzystają z **zamówień skarbowych, samorządowych i publiczno-ubezpieczeniowych**. Daje się to zauważyć przede wszystkim na rynku materiałów budowlanych pod wpływem wcześniejszego przydziału kredytów i przyspieszenia terminu przetargów, jak również dzięki wyjątkowo lekkiej zimie i bardzo wczesnemu ustaleniu się ciepłej pogody wiosennej.

Jest to więc ożywienie nietyle konjunkturne, ile ponadsezonowe. Nie trzeba zapominać, że wyczerpanie zapasów stworzyło naturalną podniechęć dla powiększenia produkcji i wcześniejszego wypuszczenia wielu materiałów budowlanych na rynek. W grę wchodziły również nadzieje na wzrost ruchu budowlanego w r. b. Zdecydowały jednak w tej branży czynniki, wymienione na początku, jak wczesna wiosna, kredyty przyspieszone i zamówienia publiczne.

Nic więc dziwnego, że na rynku materiałów budowlanych mamy do czynienia z objawami wzmoczenia zbytu. Ożywienie na rynku materiałów budowlanych jest bezsporne. W innych dziedzinach handlu, dokąd już nie dochodzą bezpośrednio pieniądze ze źródeł skarbowych i publicznych, **panuje wszechwładnie dotychczasowa stagnacja.** Są jednak w każdej branży pojedyncze firmy, które potrafią nawet i dzisiaj z powodzeniem utrzymać się na powierzchni. Dlaczego? To ich rzecz!

BRAK GOTÓWKI.

Chcąc uzupełnić informacje o rynku materiałów budowlanych, zwróciliśmy się do jednego ze znawców handlu drzewnego. Oto, co usłyszeliśmy:

— Drobne budownictwo na peryferjach miasta nie potrzebuje tyle materiałów drzewnych, aby odczuwać się dawalo istotne zapotrzebowanie. **Dalszego wzrostu ożywienia w miesiącach letnich nikt się nie spodziewa.** Do tej pory prym wiodą drobne sprzedaże, które w ogólnej sumie nie dają tyle, aby można było mówić o jakimś ożywieniu. Słowem składnicy narzekają. **Brak gotówki dominuje** przede wszystkim, brak obustronny, bo u sprzedawcy i nabywcy. Dać na kredyt, nie mając pewności, że się otrzyma zapłatę, to znaczy stracić gotówkę i klientą.

HANDEL I ROLNICTWO.

W towarach t. zw. konsumcyjnych, nabywanych przez najszersze masy do użytku bezpośredniego zbyt towarów, uważa się za najlepszy barometr sytuacji gospodarczej, których poprawy w całym tego słowa znaczeniu, ani jej znamion dotychczas nie stwierdziliśmy. Należy jednak przyznać że **spadek obrotów handlowych**, który osiągnął w końcu r. ub. tak niski poziom, że jeszcze niższy graniczyłby z zawarciem wielu branż, w ostatnich miesiącach zatrzymał się i **nie wykazuje do tej pory skłonności „w dół.”**

Jest to swego rodzaju **stabilizacja dekonjunktury**, która trwać może tak długo, dopóki 32 milionowa ludność Polski nie wydobędzie się z więzów pauperyzacji i nie stanie się konsumentem w pojęciu europejskim. Przecież **od kilku lat zaciśkamy nieustannie pasa i ograniczamy nasze potrzeby do ram jakiegoś średniowiecznego prymitywizmu i ascetyzmu.**

Całe połacie kraju przestały odgrywać czynną rolę w obrotach handlowych. Weźmy Wileńszczyznę, Polesie, Wołyń, Podkarpacie i t. d. W całych powiatach zachodzi potrzeba **dożywiania głodującej ludności ze źródeł państwowych i samorządowych.** Rolnictwo poczynając od najmniejszego, a kończąc na średnim, a nawet większym, **przestało być tym dawnym dobrym klientem handlu.**

— To też **najgorsza jest sytuacja handlu w miastach, miasteczkach i osadach, rozrzuconych w okolicach czysto-rolniczych**, chlubiących się do tej pory mianem „spichlerzy kraju.” Potrzeby wsi są olbrzymie, ale niema za co kupować! I nie naprawi tego stanu rzeczy polityka t. zw. naturalnej selekcji, t. j. likwidowania zadłużonych nad miarę, upadłych i wegetujących gospodarstw, a właściwie ich właścicieli, gdyż wtedy prawie 100% własności rolnej musiałoby pójść pod nóż reformatora.

Cierpi na tem handel najwięcej. Mówiąc z kupcem o zagadnieniach handlowych, mimowoli schodzi się na temat kryzysu rolnego. Więc **poprawa doli kupieckiej zacznie się wtedy, kiedy przeszło 70% ludność Polski odzyska zdolność nabywczą** chociażby na miarę przeciętnego mieszczucha z Poznania, bo o Niemcach, Francji, Czechosłowacji narazie nie marzymy.

ZWROTY TOWARÓW.

— Na zakończenie należy zwrócić uwagę na pewne niepokojące zjawisko, zaobserwowane ostatnio na rynku manufaktury. Oto rosną liczebnie **zwroty większych partii towarów, napływające od odbiorców prowincjonalnych.** Hurtownicy zbyt optymistycznie szacowali zdolność nabywczą swoich odbiorców, a stwierdziwszy, że się przerachowali, **zwracają fabrykom en masse zakupione towary.**

W handlu tkaninami wełnianymi zwroty dochodzą w niektórych firmach do 40% zakupionych towarów. Nie trzeba powtarzać, w jakim stopniu polityka zwrotów **dezorganizuje rynek i zamraża kapitały przemysłu,** zagrożonego nadprodukcją, która przy jakiejś bardziej normalnej konsumpcji nie byłaby żadną „nadprodukcją”

Niema zwyczajki wełny, ceny gotowych wyrobów spadły o 10%, a w działach bawełnianym, jedwabnym, konfekcyjnym etc. nie jest lepiej. Wszędzie daje się we znaki **brak konsumenta w kraju.** Są branże, w których ożywiło się tylko dzięki eksportowi, naprz. drzewo, co na froncie wewnętrznym — bez zmian. Słowem sytuacja jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. **Przeważają nastroje pesymistyczne, słaba wypłacalność odbiorców prowincjonalnych i dręcząca zmora wzrostu zapasów w składach nekają obawami zamrożenia wydatniejszych kapitałów obrotowych, których niema za wiele.**

KTO KUPIJE ?

— W roku b. ogólna suma obrotów handlowych w porównaniu z r. 1933 żadnego dalszego spadku

nie wykazała, trzymając się bez większych odchyień zeszłorocznego poziomu. Wiele wymowy posiada zjawisko **stałego spadku przeciętnej wartości zakupów, dokonanych przez jednego klienta.**

Aczkolwiek ilość kupujących jest większa, jednak **każdy coraz mniej nabywa i coraz mniej przeznaczają na zakupy.** Poszczególne transakcje maleją, co w ogólnym rezultacie odbija się ujemnie na całości obrotów.

— Ostatnio zaobserwowano **szybkie rozproszczenie się handlu, który przenosi się na ulicę.** O tem, że jest niewesoło w handlu, najlepiej świadczy coraz większa ilość wolnych sklepów. Byłoby ich więcej, gdyby nie masowe powstawanie sezonowych efemeryd, które, zarwawszy właściciela domu i dostawców, są szybko „wykończane” przez sekwestratorów i komorników.

— Wreszcie jeszcze jedna ciekawa obserwacja! Oto przeszło 75% odbiorców składa się z urzędników państwowych, magistrackich, ubezpieczeniowych i prywatnych. Wynika z tego, że dzisiaj tylko ludzie, będący na stałej pensji, mogą robić jakie takie zakupy! Ale tego zamało dla handlu.

* * *

Ze skrzętnie zebranych głosów tych wybitnych znawców handlu wynika, że — poza nielicznymi wypadkami ożywienia sezonowego — o ogólnej poprawie sytuacji w handlu mówić byłoby przedwcześnie.

Niemiecki dumping walutowy

W okresie prawie całego roku odpowiedzialni kierownicy niemieckiej polityki gospodarczej podkreślali, że jeśli Rzesza otrzyma moratorium od swych wierzycieli, to **można będzie utrzymać złote pokrycie marki na żądanej wysokości.** Niemcy postawiły przed wierzycielami problem: albo moratorium, albo deprecjacja marki. Dlatego też prasa paryska, po ogłoszeniu moratorium transferowego podkreśla, że historycy będą mieli w przyszłości trudny do rozwiązania problem: **czy Niemcy ogłosiły moratorium, aby uratować swój system pieniężny, czy też stworzyły kryzys pieniężny, aby usprawiedliwić moratorium.** Wszystkie te wywody mają jednak obecnie charakter czysto teoretyczny. Faktem jest katastrofalny spadek pokrycia marki oraz fakt, że pomimo tego w samych Niemczech oficjalny kurs marki nie uległ zmianie. To jest „cud” XX wieku, jeden z wielu „brunatnych cudów”, które coraz bardziej przekonują świat o bezwartościowości tych eksperymentów. Wiemy natomiast z praktyki codziennej i z teorii ekonomicznej, że w dziedzinie pieniądza cudów niema. Coprawda ostatnio w Niemczech powstały nowe teorie pieniężne, nawet takie, które mówią, że można się obejść bez złotego pokrycia. Przed wojną ojczyzną takich teorii o pieniądzu państwowym były Niemcy. Być może, że czasowo przy pomocy represyjnych ustaw można wewnątrz kraju utrzymać walutę, ale w obrotach międzynarodowych nie można się obejść bez złota. Narodowi socjaliści do opano-

wania władzy twierdzili, że celem ich walki jest uwolnienie Niemiec od zewnętrznej zależności. Niemcy powinny wrócić do tej sytuacji gospodarczej, która dałaby im możliwość jak przed 100 laty żyć **życiem zupełnie zamkniętym.** Po dojściu ich do władzy teoria ta została zapomniana i Schacht utrzymywał, że trzeba za wszelką cenę rozszerzyć stosunki gospodarcze z zagranicą. Ale katastrofalna rzeczywistość przekreśliła te pobożne życzenia Schachta i obecnie wskutek spadku zapasów złota Niemcy faktycznie coraz bardziej znajdują się w stanie całkowitej izolacji od zagranicznego świata gospodarczego.

Według danych berlińskiego instytutu badania koniunktur bilans stosunków gospodarczych za r. 1933 przyniósł zaledwie 6 milionów marek w porównaniu do 350 milionów w r. 1932 i około 1,5 miljarda mrk w r. 1931. Bilans handlowy za pierwsze 5 miesięcy roku bież. zamknięty został **deficytem w wysokości 178 milionów mrk.** Jeśli handel zagraniczny Niemiec będzie się rozwijać w tem samym tempie, wówczas według prowizorycznych obliczeń saldo ujemne za cały rok 1934 r. **przekroczy 400 milionów mrk.** Jeśli dodać do tego zobowiązania zagraniczne, wówczas **deficyt bilansu płatniczego za r. 1934 przekroczy miliard marek.** Jeśli nawet uwzględnić całkowite moratorium, to jednak i wówczas Niemcy będą musiały zapłacić zagranicy w br. kwotę przeszło 400 mil-

jonów mrk. W ten sposób pozostanie jednak bilans ujemny w wysokości przeszło 600 milj. mrk.

W tych warunkach ogłoszenie moratorium nic pozytywnie Niemcom nie daje. Optymizm Schachta, który zaprzecza konieczności inflacji w Niemczech, jest przeto niczem nie uzasadniony. Europa mówi już nawet o zarządzeniach, jakie trzeba będzie podjąć przeciwko nowemu dumpingowi walutowemu ze strony Niemiec. Tworzenie izb kompensacyjnych w poszczególnych państwach motywowane jest nie tyle koniecznością represji wobec Niemiec, ile obrony przeciwko możliwościom niemieckiego dumpingu wa-

lutowego. Takie stanowisko zajmuje nawet pismo tak umiarkowane, jak londyński „The Economist”, który przewiduje za r. 1934 deficyt bilansu nawet w wysokości 800 milionów mrk. Moratorium nietylko nie poprawiło, ale poważnie pogorszyło sytuację Reichsbanku w niemieckim handlu zagranicznym.

Chaos w dziedzinie kredytu zagranicznego musi rykoszetem odbić się na sytuacji niemieckiego przemysłu przetwórczego, który niewątpliwie bardzo poważnie będzie odczuwał brak zagranicznych surowców i półfabrykatów.

PRAWO-P

USTAWODAWSTWO
ORZECZNICTWO

KALENDARZYK PODATKOWY na m. lipiec 1934 r.

Do dnia 15 lipca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w czerwcu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe od I do V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do dnia 15 lipca płatną jest różnica do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu, między kwotą wpłaconą zaliczkami a kwotą wymierzoną.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę płatny jest wraz z podatkiem kryzysowym w terminie do dnia 7 po dokonaniu potrąceń.

Do 5 lipca płatny jest podatek od energii elektrycznej, potrącony przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 30 czerwca r. b. i do 20-go lipca r. b. tenże podatek, potrącony przez sprzedawcę w pierwszych piętnastu dniach lipca r. b.

Ponadto płatne są w lipcu r. bież. zaległości, odroczone lub rozłożone na raty, z terminem płatności w lipcu r. b., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu.

Likwidacja sędziów handlowych

Z kompetentnych kół prawniczych otrzymujemy poniższe uwagi dotyczące ustawy upadłościowej w jej części ogólnej:

Nowa ustawa upadłościowa przewiduje, że samo ogłoszenie upadłości odbywa się w wydziale handlowych natomiast *całe postępowanie upadłościowe przeprowadzane będzie w wydziale cywilnym*. W ten sposób wpływ czynnika społecznego, jakim są sędziowie handlowi został całkowicie wyeliminowany. Jest to moment ze wszechmiar ujemny, gdyż w ten sposób dokonywa się właściwie *likwidacja sędziów handlowych* t. j. tego czynnika gospodarczego, który przez bezpośredni kontakt z przemysłem i handlem *gwarantował wykonywanie ustawy upadłościowej zgodnie z potrzebami życia gospodarczego*. Odnośne przepisy w paragrafie drugim art. 8 i art. 59 oznaczają przeto wyeliminowanie tego czynnika, który niewątpliwie przyniósł życiu gospodarczemu poważne korzyści i duże walory ze względu na zaznaczoną przez nas długoletnią praktykę życiową.

Upadłości po wejściu w życie nowej ustawy będą rzadkie, bo ogłaszanie ich natrafiać będzie na szereg

trudności. Ustawa mówi że *krótkotrwałe i przejściowe trudności nie są dostatecznym powodem do ogłoszenia upadłości*. Decyzja co do ustalania czy trudności danej firmy są krótkotrwałe i przejściowe — pozostawiona została całkowicie sędziom. W ten sposób znowu mamy ujemne skutki wyeleminowania czynnika społecznego i pozostawienia zasadniczej decyzji czynnikowi, który stosunkowo znacznie mniej styka się z codziennymi potrzebami i bolączkami życia gospodarczego.

W myśl nowej ustawy *wykluczone będzie ogłoszenie upadłości niekupcowi*, fundacjom osób prawa publicznego oraz z wieści powszechnej t. j. przez sąd z urzędu. Poważnym utrudnieniem przy ogłaszaniu upadłości będzie przepis, *nakazujący przedstawienie wierzycielowi we wniosku, w którym domaga się on ogłoszenia upadłości stanu majątkowego dłużnika oraz wymienienia wierzycieli*.

Zasadniczą zmianą jest przepis, że *zastępstwo obowiązuje dopiero od wniesienia zażalenia do sądu apelacyjnego*. Jest to z punktu widzenia interesów życia gospodarczego moment ujemny zapożyczony z ustawodawstwa francuskiego i nieuwzględniający zupełnie odrębnych stosunków we Francji i w Polsce, gdzie momentem dodatnim był raczej dotychczasowy udział osób z wykształceniem prawniczym.

Popierajcie wyroby krajowe!

Naturalną konsekwencją przeniesienia punktu ciężkości całego postępowania z wydziału handlowego do wydziału cywilnego jest *zniesienie instytucji sędziów-komisarzy*. Zamiast nich wyznaczany będzie w wydziale cywilnym *specjalny sędzia-referent o nieograniczonej wprost władzy w postępowaniu upadłościowym*.

Například může on *wvrok o ogłoszeniu upadłości zmienić* przez zamianę osoby syndyka. Od jego również decyzji zależy ustanowienie przewidzianej przez nową ustawę *rady wierzycieli*, której działalność miałaby stanowić gwarancję większej aniżeli dotąd ochrony interesów wierzycieli.

Jak płacić zaległości?

Instrukcje min. skarbu w sprawie ulg w zaległościach podatkowych

Do ministerstwa skarbu napływają liczne skargi na niejednorodną interpretację rozporządzenia o *ulgach w spłacie zaległości podatkowych*, stosowaną przez poszczególne izby i urzędy skarbowe. Ministerstwo skarbu wystosowało wobec tego do wszystkich izb i urzędów skarbowych obszerną instrukcję, wyjaśniającą jak należy interpretować odnośne przepisy.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło m. in. co następuje:

Zaliczki miesięczne i kwartalne na podatek obrotowy, które płatne były przed dniem 1 października 1931 oraz przedpłata na podatek dochodowy za rok 1931 *nie stanowią odrębnych zaległości* w rozumieniu rozporządzenia i *nie mogą korzystać z ulg*. Należności za świadectwa przemysłowe, powstałe przed 1 października 1931, *korzystają z ulg w spłacie zaległości podatkowych*.

Zaległość z tytułu *dotatkowych wymiarów podatków*, odnoszących się do okresów wymiarowych z przed 1 października 1931, a dokonanych po tym dniu zasadniczo *nie są objęte rozporządzeniem o ulgach*. Jednakże ministerstwo skarbu poleca zaległości z tytułu wszelkich dodatkowych wymiarów, dotyczących okresu przed 1 października 1931, *traktować jako zaległości korzystające z ulg*.

Za *hipotecznie zabezpieczone* uważać należy zaległości podatkowe tylko w tych przypadkach, w których nieruchomości ma urządzoną księgę hipoteczną i jeżeli w księdze hipotecznej wpisane zostało prawo zastawu dla zaległości, mających z ulg korzystać. Zakaz sprzedaży nie może być uważany za zabezpieczenie hipoteczne. Jako zabezpieczenie może być przyjęta tylko *własna nieruchomość płatnika*, a nie nieruchomość obca. W przypadkach, gdy zaległości podatkowe, mające korzystać z ulg w spłacie, nie zostały jeszcze zabezpieczone hipotecznie, wniosek do sądu o zabezpieczenie powinien złożyć płatnik na własny koszt. Płatników, którzy się sami nie zgłoszą, należy wezwać pisemnie do ustanowienia za-

bezpieczenia hipotecznego w terminie określonym, z zagrożeniem że nieustanowienie zabezpieczenia pociągnie za sobą *utrata prawa do ulg*.

Ostatecznym terminem zapłaty każdej raty jest dzień 1 stycznia i 1 lipca każdego roku. Płatnicy mogą jednakowoż poszczególne raty wpłacać częściowo w ciągu całego półrocza tak, by na 1-go stycznia i na 1 lipca cała rata była zapłacona. A zatem pierwszą ratę mogą uiszczać już w ciągu roku 1934, gdyż *ostatecznym terminem zapłaty jest dzień 1 stycznia 1935*. Drugą ratę spłacać mogą w ciągu pierwszych 6 miesięcy 1935, gdyż *ostateczny termin płatności upływa 1 lipca 1935*. Podobna procedura może być zastosowana do rat dalszych. Płatnicy, spłacający zaległość od razu lub w ratach krótszych, korzystają z bonifikaty w formie *umorzenia jednej czwartej części zaległości i ulgowych odsetek od 1 października 1933 w wysokości pół procent miesięcznie*.

Płatnicy, którzy chcą spłacić od razu całą zaległość z prawem bonifikaty i ulgowych odsetek, mogą to uczynić *bez wnoszenia podań*, natomiast płatnicy, zabiegający o krótsze raty, winni wnieść podanie do urzędu skarbowego.

Ruchomości płatników, obłożone sekwestrem za zaległości podatkowe, powstałe przed 1 października 1931 winny pomimo udzielenia ulg *pozostać nadal pod sekwestrem*. Od tej reguły władze skarbowe będą musiały odstąpić w całym szeregu przypadków, przyczem wskazane jest znalezienie innego sposobu zabezpieczenia, któreby zadawała skarbu państwa i płatnika.

Jeżeli płatnikom nieposiadającym majątku nieruchomości ogłoszono upadłość, jeżeli likwidują oni lub sprzedają swe przedsiębiorstwa, wówczas udzielone im ulgi przestają automatycznie obowiązywać. Zaległości z okresu przed 1 października 1931 należy traktować w tych przypadkach na równi z zaległościami późniejszymi i *egzekwować je przy likwidacji lub sprzedaży przedsiębiorstwa*.

Ustawa o zapobieganiu upadłości

Komisja Kodyfikacyjna opracowała projekt *ustawy o zapobieganiu upadłości* i przesłała go do zaopiniowania sferom gospodarczym.

Obowiązujące obecnie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu upadłości już w krótkim czasie po wejściu w życie spotkało się z bardzo poważnymi sprzeciwami ze strony sfer gospodarczych, które wskazywały na zasadnicze a dotkliwie dające się odczuwać jego braki.

Pierwszy zarzut skierowany pod adresem obowiązującego dziś rozporządzenia polegał na tem, że postępowanie układowe poprzedzone jest okresem odroczenia wypłat, co **przedłuża bardzo znacznie całe postępowanie** i jest zbyt wielkiem dobrodziejstwem dla osób, którym udaje się odroczenie wypłat uzyskać.

Istotnie, według dzisiejszego stanu prawnego, kupiec najpierw musi uzyskać decyzję sądu odraczającą

wypłaty, a następnie dopiero w ciągu 3 miesięcy — jeśli chce skorzystać z możliwości zawarcia układu z wierzycielami — musi wnieść o otwarcie postępowania układowego. Taka konstrukcja prawa o zapobieganiu upadłości daje bardzo duże przywileje dłużnikom. To trzymiesięczne wyczekiwanie na otwarcie postępowania układowego jest swego rodzaju premją dla dłużników z oczywistą szkodą wierzycieli, kiedy na skutek decyzji odraczającej wypłaty żadnych czynności przeciwko dłużnikom przedsięwziąć nie można. Jeśli na ustawodawstwo o zapobieganiu upadłości patrzeć z ogólnego punktu widzenia, to wydaje się, że zarzuty stawiane dzisiejszemu stanowi prawnemu są słuszne.

Szybkość postępowania jest pierwszym postulatem, jaki pod adresem prawa o zapobieganiu upadłości jest wysuwany. Już sama możliwość zawarcia układu, sam układ jest dostateczną ofiarą, jaką w imię interesu ogólnego ponoszą wierzyciele. Wymagać od nich, aby wyczekiwali kilka miesięcy, aż dłużnik zdecyduje się na wszczęcie postępowania układowego, jest zbyt daleko posunięciem. Zwolennicy szybkiego załatwienia postępowania układowego wysuwają postulat że z punktu widzenia gospodarczego odroczenie wypłat nie połączone z jednoczesnym otwarciem postępowania układowego, nie jest uzasadnione, a może się stać wprost demoralizujące. **Dłużnik, który chce skorzystać z dobrodziejstwa układu, winien się na to zdecydować od razu; względ, że koniecznym jest danie dłużnikowi pewnego okresu czasu, niezbędnego dla zorientowania się w możliwościach finansowych przedsiębiorstwa, jest nieistotny; o możliwościach tych przekonać się może i powinien każdy dłużnik jeszcze przed wniesieniem podania.**

Komisja Kodyfikacyjna w swoim projekcie poszła po linii postulatów, wysuwanych przez sfery wierzycielskie. Projekt **skasował zupełnie okres odroczenia wypłat**, poprzedzający otwarcie postępowania układowego i związał odroczenie wypłat bezpośrednio z samą decyzją o otwarciu postępowania układowego. Prawo o zapobieganiu upadłości jest więc według projektu niczem innym, jak **prawem o postępowaniu układowym**.

Bezpośrednią konsekwencją takiej konstrukcji jest to, że dłużnik wnoszący podanie o otwarcie postępowania układowego musi już przy wnoszeniu podania obok bilansu i oszacowania swych aktywów i pasywów przedłożyć od razu sprecyzowane swoje propozycje układowe, co daje możność sądowi, już przy stanowieniu o otwarciu postępowania układowego wziąć pod uwagę, czy i w jakiej mierze propozycje układowe dłużnika są wykonalne.

Drugi zarzut, stawiany dzisiejszemu ustawodawstwu, polega na podkreśleniu jego niekonsekwencji. Mianowicie dzisiejsze rozporządzenie w swojej pierwszej części mówi w tem, że o odroczenie wypłat starać się może ten, kto posiada odpowiedni majątek **na zaspokojenie wszystkich swych zobowiązań**, lecz którego majątek jest tak ulokowany, że nie pozwala na natychmiastowe zrealizowanie aktywów w celu zaspokojenia już wymagalnych wierzytelności. Natomiast w drugiej części rozporządzenia, traktującej o układzie, dopuszcza rozporządzenie do **procentowego zmniejszenia długów**. Niekonsekwencja więc polega na tem, że w jednej części ustawy wymaga się posiadania pełnego 100%-go pokrycia

zobowiązań, a w drugiej godzi się z tem, że jednak taki dłużnik, posiadający 100%-we pokrycie zobowiązań w drodze układu z wierzycielami zredukuje swe długi.

Projekt Komisji Kodyfikacyjnej już przez sam fakt odrzucenia podziału postępowania, zapobiegającego upadłości, na 2 okresy (odroczenie wypłat i postępowanie układowe) zerwał z tą niekonsekwencją. Projekt zresztą wcale nie traktuje o konieczności posiadania pełnego pokrycia zobowiązań, odsuwając to zagadnienie trudne do rozwiązania ze względu na to, iż kupiec, nie posiadający pokrycia, winien raczej podlegać postępowaniu upadłościowemu, a nie postępowaniu, zapobiegającemu upadłości. Projekt na czoło zagadnień wysuwa nie kwestję posiadania odpowiednich aktywów na pokrycie zobowiązań, lecz kwestję **upłynnienia majątku**. Zezwala mianowicie projekt starać się o otwarcie postępowania układowego tym, którzy wskutek wyjątkowych i niezależnych od nich okoliczności **zaprzestają wypłat lub przewidują w najbliższej przyszłości konieczność ich zaprzestania**. Formuła projektu, dzięki której ominięto niekonsekwencję dzisiejszego ustawodawstwa nastęrcza jednak poważną wątpliwość. Zezwala ona mianowicie na podjęcie starań o otwarcie postępowania układowego nie tylko tym, którzy przewidują zaprzestanie wypłat, lecz i tym, którzy już wypłat zaprzestali. Wątpliwość polega na tem, czy należy dopuścić do dobrodziejstwa układów tych, którzy nie postarali się o wszczęcie postępowania układowego w okresie, poprzedzającym zaprzestanie wypłat i dopuścili do ich zaprzestania, a więc do stanu, który w zasadzie uzasadnia ogłoszenie upadłości. Wydaje się, że wierzyciel ma prawo żądać, aby go jego dłużnik nie łudził i nie zwodził. Kupiec musi być przewidującym, musi znać swe przedsiębiorstwo na tyle, aby wiedzieć, w jakim momencie grozi mu zaprzestanie wypłat.

W ramach jednego artykułu jest rzeczą niezmiernie trudną scharakteryzować tak wielki twór ustawodawczy, jakim jest prawo o zapobieganiu upadłości, Niemniej jednak poza dwoma zagadnieniami wyżej omówionymi pragniemy zwrócić uwagę na kilka jeszcze kwestyj, rzucających światło na projekt.

Pierwsze z tych zagadnień dotyczy kręgu osób, które mogą korzystać z prawa o zapobieganiu upadłości. Według projektu **korzystać z niego może tylko ten dłużnik, który podlega przepisom o upadłości**. Komisja Kodyfikacyjna opracowała również projekt prawa upadłościowego, według którego **upadłość może być ogłoszona tylko kupcowi**. Kupcem zaś według nowego kodeksu handlowego jest ten, kto prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe we własnym imieniu. Tak więc krąg osób, które mogą korzystać z dobrodziejstwa układów, jest bardzo szeroki. Nasuwa się wątpliwość, czy do dobrodziejstwa układów nie należałoby dopuścić pewnego ograniczonego grona kupców, posiadających przedsiębiorstwa, gwarantujące większą stabilizację. Jeżeli układ dłużnika z wierzycielami jest z ogólnego punktu widzenia objawem niewątpliwie szkodliwym, to można się z tym objawem pogodzić wtedy tylko, jeżeli na drodze tego układu ratuje się jakąś placówkę handlową czy przemysłową, odgrywającą na rynku pewną rolę, coś znaczącą, czemś się odznaczającą. Mniejsze placówki handlowe, powstające jak grzyby po deszczu, a ginące tak szybko, jak po-

wstają, nie reprezentują sobą tych walorów, jakich wymagać się winno od takiej placówki, której nadaje się przywilej prawa zawarcia układów z wierzycielami.

Dużo wątpliwości budzą przepisy projektu, zezwalające na otwarcie postępowania układowego tym dłużnikom, którzy już raz zawarli układ, i tego układu nie dotrzymani. Wydaje się, że dłużnik, który już raz układu nie dotrzymał, musi pogodzić się z tem, że nie może żyć kosztem wierzycieli.

Ostatni wreszcie przepis, na który pragniemy zwrócić uwagę, ma znaczenie przedewszystkiem moralne. Według projektu dłużnik, wnoszący podanie o otwarcie postępowania układowego, musi przedstawić stan swego majątku, zaś sąd może zażądać od dłużnika złożenia przysięgi, że przedstawienie stanu majątku dłużnik uczynił według najlepszej swej wiedzy. Konsekwencją odmowy

złożenia przysięgi jest według projektu to, że sąd może postępowanie układowe umorzyć. Oczywiście, można stawiać w wątpliwość, czy zaprzysięganie dłużnika przysporzy jakichś konkretnych korzyści. Skoro jednak przysięga została dopuszczona, to jej odmowa musi pociągać za sobą zdecydowane konsekwencje. Dłużnik, który odmawia złożenia przysięgi dla stwierdzenia, że przedstawił stan swego majątku według najlepszej swej wiedzy, stwierdza tem samem pośrednio, że tej dobrej woli, wymaganej od dłużnika, starającego się o otwarcie postępowania układowego, nie posiada. Taki zaś dłużnik nie zasługuje na dobrodziejstwo postępowania układowego. Konsekwencją odmowy złożenia przysięgi winno być obowiązkowe, a nie fakultatywne umorzenie postępowania układowego.

L. G.

Tezy Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi przygotowała tezy, które jej zdaniem przeprowadzić miałyby reformie prawa upadłościowego.

Wychodząc z założenia, iż nowe prawo upadłościowe winno stanowić instrument w kierunku odbudowy kredytu, izba kierowała się naczelną zasadą, iż w nowym prawie upadłościowym w najwydatniejszy sposób zawarować należy interesy wierzycieli. W tym celu zrywając z systemem dotychczasowego ustawodawstwa, jak najwydatniej skrócić należałoby tryb postępowania, co równocześnie zmniejszając koszty odciążałoby masę majątkową, która służyć ma dla zaspokojenia wierzycieli. Zasadniczo postępowanie upadłościowe zmierzać winno do likwidacji przedsiębiorstwa, wobec czego tylko w wyjątkowych wypadkach dopuszczalna być winna możliwość zawarcia układu. Dłużnik z prawa zawarcia układu korzystać winien mianowicie tylko w wypadku, gdy propozycję układową zgłosił najpóźniej w 3 miesiące od daty otwarcia postępowania układowego, a to w interesie przyspieszenia trybu tegoż postępowania. Propozycje, zgłoszone po tym terminie, wogóle nie ulegałyby rozpoznaniu.

Postępowanie upadłościowe winno być jednofazowe aż do stadium likwidacji lub układu, drugą fazę zaś stanowić ma właściwe postępowanie likwidacyjne. Zarząd masy spoczywać winien w ręku zarządcy — syndyka, którego przy otwarciu postępowania tymczasowo mianuje sąd z tem, iż definitywnego wyboru zarządcy dokonuje pierwsze zebranie wierzycieli. O ile zarządca nie został wybrany jednogłośnie, mniejszość wierzycieli domagać się może powołania rady wierzycieli, która tem samem jest organem fakultatywnym.

W drodze szeregu specjalnych przepisów izba zaproponowała przeprowadzenie zasady, jakie czynności dłużnika działane w określonym terminie przed ogłoszeniem postępowania upadłościowego uważać należy jako bezskuteczne z tem, iż majątek automatycznie wrócić winien do masy. W szczególności ustalić należałoby, jako domniemanie, iż akty zawarte na rzecz małżonka, krewnych w linii prostej, rodzeństwa, osób przysposobionych oraz małżonków tychże w ciągu jednego roku

przed ogłoszeniem upadłości, są działane na szkodę wierzycieli, wobec czego majątek zbyty w ten sposób powraca do masy.

Uważając, iż w praktyce do opóźnienia postępowania upadłościowego w pierwszym rządzie przyczyniają się procesy o przedmioty, mogące powiększyć lub pomniejszyć aktywa masy upadłościowej, przyjąć należy kardynalną zasadę, iż procesy te same przez się nie wstrzymują postępowania upadłościowego. Natomiast zebranie wierzycieli może na mocy uchwały powziętej większością głosów zgłosić sądowi upadłości wniosek o wstrzymanie poszczególnych terminów aż do ostatecznego wyniku spraw spornych. Sąd związany byłby jednak uchwałą wierzycieli tylko w wypadku jej jednomyślności.

W toku postępowania upadłościowego niedopuszczalne są interesy, przekraczające ramy czynności likwidacyjnych. Uruchomienie przedsiębiorstwa, przekraczające czynności likwidacyjne może nastąpić jedynie wskutek umotywowanej pisemnie uchwały zebrania wierzycieli i opinii izby przemysłowo-handlowej, która po zapoznaniu się z ową uchwałą zawiadamia sąd, czy uruchomienie nie będzie sprzeczne z ogólnym interesem gospodarczym. Przed powzięciem decyzji w tej sprawie sąd zapytuje dłużnika, przyczem uruchomienie nie może wychodzić poza przedmiotowy zakres działania przedsiębiorstwa przed ogłoszeniem upadłości. Niedopuszczalne są w czasie trwania upadłości nowe inwestycje poza nieodzownym remontem i naprawą, mające na celu konserwację obiektów majątkowych. O ile układ nie doszedł do skutku, gdyż dłużnik nie zgłosił propozycji układowych w przepisany terminie, wierzyciele ich nie przyjęli, lub sąd nie zatwierdził układu, ad hoc zwołane zebranie wierzycieli wybiera likwidatora, który w uproszczonym trybie przeprowadzić winien likwidację przedsiębiorstwa. Na możliwie szeroką skalę stosować należy przytem zasadę sprzedaży obiektów z wolnej ręki. Jeżeli likwidator upłynął tylko część majątku, obowiązany jest niezwłocznie dokonać podziału tymczasowego, wobec czego podział ostateczny następuje

po spieniężeniu całego majątku po potrąceniu wydatków.

Pozatem izba zaproponowała szereg postanowień specjalnych, mających m. in. na celu zawarowanie jak największej sprawności i szybkości postępowania.

Zlecenia inkasowe

Niejednego kupca trapi myśl — „sprzedać na raty łatwo, lecz z inkasem ciężko“. A przecież jednak i z inkasem jest łatwo, gdy tym inkasentem jest poczta, która skutecznie inkasowanie różnych drobnych należności do 50 zł. przy pomocy całej armii listonoszów-inkasentów. Jest to tani i skuteczny środek inkasowania, opłata bowiem wynosi tylko 30 gr. za kwoty inkasowane do 30 zł. i 40 gr. za kwoty od 30 do 50 zł.

Poczta to najsprawniejszy inkasent, to też rola poczty, jako inkasenta, dając z jednej strony całkowitą pewność przeprowadzenia inkasa, posiada do-

niosłe znaczenie szczególnie dla tych instytucji i przedsiębiorstw, w których obroty związane są z inkasem niewielkich kwot lub też w tych przedsiębiorstwach, w których sam właściciel spełnia funkcje inkasenta.

Trudności dewizowe w Niemczech

Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi pozyskała informacje, iż nie należy liczyć na wprowadzenie zarządzeń, któreby ułatwiły eksporterom polskim rozrachunki z Niemcami. Ponieważ zaś eksport połączony z zamrożeniem należności w Niemczech jest niepożądanym, Izba zwraca uwagę, że przy eksporcie do Niemiec należy zachowywać najdalej idącą ostrożność, upewniając się każdorazowo, że firma odbiorcza posiada potrzebny przydział dewiz.

RYNKI

Doniesienia specjalnej służby informacyjnej

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa“

Rynek włókienniczy Łodzi

Okres czerwca na rynku włókienniczym Łodzi przeszedł całkowicie pod znakiem międzysezonowego zastoju. Transakcje w poszczególnych branżach były minimalne, co odbiło się na ogólnej tendencji cen oraz pogarszających się w dalszym ciągu warunków pokrycia. Wyrazem pogorszenia koniunktury, którą znamionuje zresztą zazwyczaj okres przejściowy jest m. in. spadek uruchomienia w przemyśle. Zwłaszcza w przedsiębiorstwach bawełnianych zarząd kartelu obniżył uruchomienie do nienotowanego oddawna poziomu 23 godzin tygodniowo. W wielkim przemyśle redukcja uruchomienia została przeprowadzona w ten sposób, że dla uniknięcia zmniejszenia zatrudnionych robotników pozostawiono ich liczbę bez zmian, natomiast pewna ilość fabryk, które pracowały dotychczas pełne 6 dni w tygodniu przeszła na pracę przez 4 tylko dni w tygodniu. Wskutek tego zapasy przędzy bawełnianej uległy pewnej nieznacznej redukcji, jednakże sądzić można, że wydatne ograniczenie uruchomienia przyczyni się do stworzenia zdrowszej podstawy cen w okresie sezonu zimowego. Podkreślić przytem należy, że w zakresie cen półfabrykatu, bardzo znamienne jest ruch zwykły na rynku surowej bawełny. Zwykła ta narazie jeszcze nie dała się na rynku łódzkim odczuć. Przyczyną tego jest fakt, że przedsiębiorstwa łódzkie produkują dotąd przędzę z zapasów surowej bawełny, zakupionej w swoim czasie po niższych cenach. Z chwilą jednak wyczerpania tych zapasów ceny przędzy będą musiały ulec żywcem analogicznie do ruchu zwyk-

wego surową bawełną. W związku z tem, oraz ze względu na stosunkowo pomyślny przebieg ultima maja, które zapowiadało się początkowo bardzo ciężko nastrój wśród producentów uległ pewnej poprawie. Obecny niewątpliwie bardzo ciężki okres martwego sezonu na rynku łódzkim trwać ma jednak według opinii przedstawicieli całego szeregu gałęzi produkcji stosunkowo krócej, aniżeli zazwyczaj. Z drugiej strony pewne redukcje obliża pozwalają na przypuszczenie, że pomimo właściwego zakończenia sezonu może jeszcze w poszczególnych branżach nastąpić pewien wzrost zapotrzebowania na towary letnie. Mniej optymistycznie przedstawia się sytuacja w branży wełnianej. Tegoroczny sezon, jak to podkreślaliśmy w poprzednich sprawozdaniach zwłaszcza w branży damskich tkanin czesankowych dał bilans ujemny. Obroty były co prawda dość znaczne i wypłacalność stosunkowo pomyślna. Ujemnym natomiast czynnikiem była nieskoordynowana polityka sprzedaży, wskutek czego poszczególne fabryki przyjmowały zwroty w rozmiarach wprost horendalnych. W tych warunkach pozostały na składach, dość duże zapasy damskich tkanin czesankowych co niewątpliwie zaciąży ujemnie na sytuacji finansowej przemysłu wełnianego w nadchodzącym sezonie. Analogicznie, pod znakiem zupełnego zastoju kształtuje się sytuacja na rynku przędzy czesankowej. Sezon letni w tej branży jest już całkowicie zakończony i obroty spadły do rozmiarów minimalnych. Finalizowanie nielicznych transakcji na niektóre gatunki

przedzyczesankowej natrafiają na trudności wskutek silnej konkurencji dostawców. Na podkreślenie zasługuje niekorzystne kształtowanie się konjunktur w branży galanterii włókienniczej. Szczególniej kupiectwo detaliczne odczuwa katastrofalny spadek obrotów wpływający ujemnie na wypłacalność klienteli.

Okres obecny na rynku włókienniczym Łodzi posiada więc wszelkie znamiona martwego sezonu, który według przewidywań w tym roku potrwa na szczęście stosunkowo krócej aniżeli zazwyczaj. Powodem tego są nadzieje, iż sezon zimowy rozpocznie się stosunkowo wcześnie. Nadzieje te związane są ze wzrostem cen artykułów rolnych oraz z zupełnym brakiem towarów i hurtowników. Gdyby nadzieje te faktycznie były uzasadnione to sezon rozpocząłby się w bawelnie nie w sierpniu ale już może w ciągu

lipca. Jednocześnie stosunkowo niezła wypłacalność pozwala przypuszczać, że odbiorcy nie będą stosować specjalnych restrykcji przy przyjmowaniu pokrycia wekslowego, co również przyczynić się winno do zwiększenia obrotów. Dowodem, iż sezon rozpocznie się faktycznie wcześniej są przygotowania w przedsiębiorstwie zarobkowym, zgrzebnym i wigonjowym. Większość przedsiębiorstw zarobkowych podjęła pracę na dwie zmiany, produkując grubsze artykuły zimowe. Wskutek tego wskaźnik produkcji w przedsiębiorstwach zarobkowych w ciągu czerwca zwiększył się o około 30%. Również i w tkactwie, gdzie panuje jeszcze okres przejściowy i uruchomienie minimalne oczekiwane jest wcześniejsze rozpoczęcie sezonu.

Ogólnie biorąc nastroje rynkowe uległy ostatnio optymistycznej poprawie.

Z życia organizacji gospodarczych

Centrala Związku Kupców

Rola kupiectwa żydowskiego

Silna organizacja zapewni handlowi należyłą obronę

W tych dniach odbyło się posiedzenie plenarne Rady i Zarządu Centrali Związku Kupców.

Po zagajeniu przystąpiono do wybrania prezydium Rady C. Z. K. Prezydium wybrano w następującym składzie: prezes — p. senator Rafał Szereszowski, wiceprezesi — p. prezes Maurycy Mayzel i p. Maurycy Grodzieński, sekretarz — p. Leopold Romanus.

Przyjmując przewodnictwo zabrał głos prezes Szereszowski, który w krótkim przemówieniu dał przegląd dokonanych prac Centrali, wzywając ogół kupiectwa do wytrwałej pracy i ściślejszego zespolenia się organizacyjnego. Szczegółowe sprawozdanie z działalności Centrali złożył naczelny dyrektor inż. Zajdenman.

Jako istotne zagadnienia, stanowiące trzon prac Centrali podkreślone zostały następujące sprawy:

Sprawy podatkowe, którym Zarząd C. Z. K. poświęcił bardzo wiele uwagi i pracy, a to celem przysięcia z pomocą szerokim rzeszom kupiectwa, wyraźnie krzywdzonym przez nadto zaciśniętą śrubę podatkową. Jednym z kapitalnych zagadnień w tej dziedzinie jest konieczność ustalenia listy zaprzysiężonych rzeczoznawców, przewidzianych w nowej ordynacji podatkowej. Odpowiedzialność, jaka winna ciążyć na tych rzeczoznawcach, wymóg dokładnej znajomości branży i całkowita pewność zupełnej obiektywności i uczciwości oceny dokonywanych obrotów — stanowią podstawę przy selekcji, jaką C. Z. K. w stosunku do kandydatów na rzeczoznawców przeprowadza.

Konieczność tworzenia i wzmocnienia podstaw organizacji poszczególnych branż, zorganizowanych przy C. Z. K., wprowadzonej m. in. zapowiedzią zmian strukturalnych organizacji gospodarczych, wywołała bardzo intensywną pracę na tem polu, która objawiła się w szeregu walnych zjazdów i posiedzeń najrozmaitszych branż.

Zagadnienie handlu zagranicznego było przedmiotem poważnych prac C. Z. K., które szły głównie w kierunku uzgadniania importu z eksportem, ułatwienia obrotu, umożliwienia utrzymania ciągłości przedsiębiorstw, których działalność została mocno ograniczona w związku ze stale wzmagającą się polityką reglamentacyjną.

Ponadto dyr. Zajdenman poruszył sprawę wyborów do samorządu gospodarczego, wyborów komunalnych, zagadnienia prac Wydziału Prowincji.

W dyskusji nad sprawozdaniem podnoszono — ilustrując szeregiem przykładów — ciężką sytuację kupiectwa, szczególnie żydowskiego, wskazywano na konieczność podjęcia prac w kierunku wzmocnienia świadomości organizacyjnej, roztoczenia bacznej uwagi i przeciwstawienia się polityce pewnych gąlezi przemysłu, narzucających formę organizacji handlowej, sprzecznej z interesami handlu.

Większą dyskusję wywołała sprawa podjętych przez C. Z. K. badań rozpiętości cen, przyczem jednomyślnie uznano konieczność uregulowania tych prac, a to celem rozwiania pokutującej jeszcze opinii o nadmierności zysków handlu.

Po przyjęciu sprawozdania kasowego, głos zabrał wiceprezes A. Gepner. Mówca zwrócił uwagę na przykrą sytuację handlu w Polsce, oraz na fakt, że kupcy Żydzi mają obecnie podwójne zadanie: 1) bronić swego stanowiska, jako kupców, 2) bronić handlu, jako czynnika państwowego. Podkreślając doniosłość tych zadań oraz pracy społecznej dla żydostwa, mówca zaznaczył, że zdoła uczynić to tylko organizacja, stojąca na wysokim poziomie, organizacja odpowiednio silna. Pozytywna rola zrzeszonych w niej sfer przejawia się w dziełach, jakich dokonała, w drogach, jakie nakreśliła, a które istotnie nie zawiodły. Praca taka może być wypadkową myśli i wysiłków wszystkich zrzeszonych w danej organizacji członków.

Wreszcie mówca podnosi konieczność syntetycznego ujęcia roli kupiectwa żydowskiego w rozwoju handlu w Polsce i znaczenia żydowskiej organizacji kupieckiej. W tej myśli mówca stawia wniosek, by celem uczczenia przypadającego w najbliższym czasie jubileuszu 30-letniego istnienia C. Z. K. wydać monografię p. t. „O roli kupiectwa żydowskiego w Polsce z uwzględnieniem działalności Centrali Związku Kupców”. Kierownictwo naukowe prac monograficznych miałyby objąć p. prof. dr. J. Schiper.

Rada jednomyślnie ten wniosek uchwaliła, powierając jego realizację specjalnie w tym celu wyłonionej Komisji.

Wycieczka handlowa do Z. S. R. R.

Centrala Związku Kupców, organizuje w dniach 15—31 sierpnia wycieczkę handlową do ZSRR, popartą ewentualnie wzorami.

Trasa obejmuje następujące etapy:

Wyjazd do Leningradu przez Niegorieloje. Leningrad (2 dni), — Moskwa (4 dni) — droga z Moskwy do Dniepropiesiu (1 dzień) — Dniepropies (1 dzień) — Charków (1 dzień) — Kijów (2 dni) — Odessa (2 dni). Drugiego dnia wieczorem odjazd do Szepetówki. Koszt wycieczki łącznie z paszportem zagranicznym, hotelem, utrzymaniem, zwiedzaniem, przejazdami, wewnątrz Związku Radzieckiego oraz przejazdem

z Niegorieloje do Leningradu i z Odessy do Szepetówki wyniesie zł. 880.—

Dla osób, pragnących zwiedzić mniej ośrodków wydzielona będzie specjalna grupa z trasą następującą. Wyjazd do Leningradu przez Niegorieloje. Leningrad (1 dzień) — Moskwa (5 dni) — droga z Moskwy do Kijowa (1 dzień) — Kijów (2 dni). Trzeciego dnia w południe odjazd z Kijowa do Szepetówki. Koszt tej wycieczki — jak wyżej — wyniesie zł. 640.—

Bliższych informacji, jak również zapisy na wycieczkę, przyjmuje Kancelarja Centrali Związku Kupców (Warszawa, Senatorska 13, tel. 658-65) w godzinach biurowych 9—4 pp.

Termin przyjmowania zgłoszeń upływa z dniem 13 lipca b.r.

Przebudowa ubezpieczeń społecznych

Domaga się tego samorząd gospodarczy Łodzi

Plenarne zebranie izby przemysłowo-handlowej w Łodzi przyjęło nast. uchwałę:

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym (scaleniowa) wprowadziła nietylko szereg utrudnień, wynikających z technicznego wykonywania jej przepisów tak po stronie pracodawców, jak i po stronie instytucji ubezpieczeniowych, lecz przyniosła także *nowe obciążenia dla życia gospodarczego*, rozbudowując system ubezpieczeń społecznych i powiększając go ponadto o nowe ubezpieczenie.

Kroki, zmierzające do uproszczenia procedury przy zgłaszaniu i wymeldowywaniu pracowników, podlegających ubezpieczeniu, obliczaniu i płaceniu składek, sporządzaniu i przedkładaniu wykazów stanu zatrudnienia, likwidacji zaległych składek i t. p. mogą wprawdzie przynieść drobne ulgi, *nie mogą jednak usunąć istotnych niedomagań*, wynikających z ustawy, *nie mogą obniżyć ciężarów*, które w stosunku do zmniejszonej dochodowości zakładów pracy wydatnie wzrosły i stały się hamulcem poprawy położenia gospodarczego.

W tym stanie rzeczy plenarne zebranie izby stwierdza, że ustawa scaleniowa nie spełniła swego zadania i nie ziściła nadziei w niej pokładanych, gdyż

- 1) wbrew intencjom, przyświecającym projektodawcom *nie wpłynęła na uproszczenie i po-*

tanie administracji ubezpieczeń społecznych, lecz przeciwnie spowodowała szereg utrudnień natury biurokratycznej,

- 2) zamiast przewidywanego i zapowiadanego zmniejszenia ciężarów ubezpieczeniowych *wywołała dalszy ich wzrost* i to w momencie, gdy w innych państwach zaznacza się coraz wyraźniej ścieśnienie tej dziedziny ciężarów publicznych,
- 3) wprowadzając nowe obciążenia i nie uwzględniając spadku dechodowości zakładów pracy *postawiła pod znakiem zapytania istnienie i rozwój szeregu zakładów pracy*, co w konsekwencji może spowodować wzrost bezrobocia,
- 4) mimo wysokich składek i opłat ubezpieczeniowych, osiągnęte z nich wpływy nie dają rękojmi należytego wywiązywania się Ubezpieczalni Społecznych z zobowiązań wobec ubezpieczonych, a to z uwagi na *zbyt rozległy zakres świadczeń, przewidzianych w ustawie.*

Wobec tego plenarne zebranie izby uważa za konieczne niezwłoczne podjęcie starań, zmierzających do gruntownej przebudowy *obecnego systemu ubezpieczeń społecznych* w celu dostosowania ich roz-

miarów i ciężaru do poziomu zmniejszonego przez kryzys dochodu społecznego i zmniejszonej dochodowości poszczególnych zakładów pracy.

Do podjęcia odpowiedniej akcji plenarne zebranie wzywa prezydium izby.

Zmiany statutu izby

Na ostatnim zebraniu plenarnym łódzkiej izby przem.-handlowej przyjęto szereg zmian statutu w część I.

Zmiany te, uzgodnione z władzami państwowymi i jednakowe mniej więcej we wszystkich izbach w Polsce — pozostają w związku z bliskimi wyborami do izb.

Z tych też względów najistotniejsze zmiany łączą się z kwestją wyborów i kadencją izby. W pierwszej sprawie dotyczą *formowania list kandydatów na radców*, postanawiając, iż winny być podpisane w I-ej kategorii wyborczej przez 20 osób, w II-ej kategorii wyborczej przez 150 osób, zaś w grupie handlowej przez 100 osób w I-ej kategorii, a 200 w II-ej.

Na półce księgarskiej

Ajenci i przedstawiciele

w nowym kodeksie handlowym

Rada Zrzeszeń Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Poznaniu, wydała aktualną książkę Dr. T. Rzepeckiego p. t. „Przepisy polskiego kodeksu handlowego dotyczące podróżujących, agentów i przedstawicieli handlowych“.

Wydawnictwo to w związku z wejściem w życie nowego polskiego kodeksu handlowego ma na celu zapoznanie się z prawami kupców podróżujących, agentów i przedstawicieli handlowych, podanymi

Dotychczas liczba wymaganych podpisów w II-ej kategorii przemysłowej wynosiła 50, a w kategoriach handlowych po 100.

Bardziej istotna jeszcze zmiana zaszła w § 41 statutu, który w obecnym swym brzmieniu mówi, iż „*radcowie powoływani są na lat 5 z prawem ponownego wyboru*“. Dotychczas kadencja Izby trwała 6 lat z odnawianiem co 3 lata połowy składu Izby. Uchwaloną poprawkę, *zmniejszającą ilość wymaganych podpisów w I kategorii handlowej z projektowanych 200 do 100*.

Nowi biegli przysięgli księgowi

Na ostatnim zebraniu plenarnym izby przemysłowo-handlowej w Łodzi, nastąpiło zaprzysiężenie nowych biegłych księgowych, pp. J. Witkowskiego, Z. Placa, J. Rachwałskiego, A. J. Lewina, S. Roztowskiego, T. Waszkiewicza, J. Faila, St. Glika i J. Berkowicza.

w umowie agencyjnej w nowym kodeksie.

Książka zawiera: obszerny wstęp o umowie agencyjnej i kupcach podróżujących, wyciąg z kodeksu artykułów interesujących kupców podróżujących, agentów i przedstawicieli, jak np. oferta, sprzedaż handlowa i t. d., dział o umowie agencyjnej z obszernym komentarzem do poszczególnych artykułów, dla porównania przepisy dotychczasowych kodeksów, przepisy wprowadzające do kodeksu handlowego, wyciąg z kodeksu zobowiązań (przedstawicielstwo i pośrednictwo), pierwotny tekst projektu Komisji Kodyfikacyjnej odnośnie umowy agencyjnej, obszerny komentarz.

„Szkice o prawie kartelowem”

Wyszła z druku broszura Stefana Leopolda Marguliesa p. t. „Szkice o prawie kartelowem”, poświęcona sprawie udoskonalenia naszego prawa kartelowego. Stanowisko autora wobec karteli nacechowane jest umiarem: nie jest on ani bezwzględny zwolennikiem wiązania się przemysłu w organizacje kartelowe, ani też doktrynerskim „anty-kartelowcem”, lecz stoi raczej na stanowisku, że przy ustalaniu zasadności polityczno-gospodarczej ruchu kartelizacyjnego należy wziąć pod uwagę w każdym konkretnym wypadku zarówno prywatno-gospodarcze motywy, którymi operuje przemysł, jak i wzgląd na interesy gospodarstwa społecznego i państwa. To też autor uważa za wskazane zapewnienie życiu gospodarczemu możliwości zawierania karteli, ale poddanych precyzyjnemu ustawodawstwu gospodarczemu. I to bodaj stanowi clou polityczno-gospodarczej pracy. Autor dowodzi, iż dobrze jest, że stworzyliśmy prawo kartelowe, ale dodaje, że prawo to w sposób niedostateczny reguluje zagadnienie, któremu ma służyć. Przepisy ustawy kartelowej nie zawierają postanowień, które umożliwiałyby rozwiązywanie umów

kartelowych na żądanie strony prywatno-gospodarczej: w dzisiejszym bowiem stanie rzeczy tylko minister przemysłu i handlu władny jest żądać rozwiązania kartelu przez sąd kartelowy. Autor uważa, że ta wyłączność jest szkodliwa zarówno dla interesów państwa, jak i życia gospodarczego: wciąga się autorytet państwa w pewne sprawy kartelowe, w których udział rządu jednak może nie być zupełnie pożądanym, pozbawia się życie gospodarcze sprawnego instrumentu anty-kartelowego, jakim może być sąd kartelowy, działający na żądanie stron, podczas gdy minister przemysłu i handlu z natury rzeczy musi ujawniać dalekoidącą ostrożność, powolność i nieraz niezdecydowanie.

Autor, analizując istotę umowy kartelowej, dochodzi do wniosku, że istota ta nie wyczerpuje się treścią prywatno-prawną, lecz że często (np. w wypadku inkasa przez kartel podatku obrotowego) posiada cechy, wiążące się z funkcją publiczno-prawną.

Autor stawia tezę, że ustne umowy kartelowe, jako nieważne w myśl art. 1 p. 2 ustawy kartelowej, nie powinny podlegać tej ustawie, natomiast podlegać winny

artykułowi 268 kodeksu karnego, jako zmywy, mające na celu lichwę i będące środkiem wyzyskania przymusowego położenia kontrahenta.

Parę uwag o jedwabiu ze stanowiska gospodarczego

przez Edwarda Ciborowskiego, b. dyrektora dep. ekonomicznego Min. Reform Rolnych. Str. 20, tablic statystycznych 5. Łomża 1934. Cena gr. 30.

Jest to odbitka z nowo ogłoszonej pracy ks. Tad. Ciborowskiego, znanego ze swych prac w nauce stosowanej p. t. *Jedwabnictwo, hodowla jedwabników i morw.* Łomża 1934.

„Parę uwag” daje czytelnikowi bogaty materiał statystyczny, wprost rewalacyjny, o stosunkach gospodarczych, panujących u nas i na całym świecie tak w produkcji włókna wóły, jak jedwabiu w szczególności. Wykazana w niej współzależność w produkcji surowców, przetwórstwie ich i handlu międzynarodowym, podkreślono karkołomny rozwój produkcji jedwabiu sztucznego i stały dość szybki wzrost jedwabiu naturalnego.

Przytoczone tablice wykazują znaczny wzrost przywozu jedwabiu do Polski, co w roku 1931 wyraża się w 3,6% bierności bilansu handlowego, odpowiadających 45 milionom zł. „Przywozimy do Polski — pisze autor — i spożywamy na miejscu koło sześciuset tonn jedwabiu i jego przeróbek i płacimy za to kilkadziesiąt milionów złotych rocznie — gdy mamy w Polsce warunki naturalne, umożliwiające rozwój tej produkcji na miejscu, gdy mamy wiele milionów rąk roboczych częściowo tylko zatrudnionych i wiele setek tysięcy niezatrudnionych zupełnie”.

Autor wykazuje liczbowo, jak nieuzasadniony jest w Polsce brak surowca jedwabiu, jak również niezbicie dowodzi, że potężny rozwój blyszczyka jedwabiu sztucznego nie hamuje rozwoju produkcji prawdziwego jedwabiu.

Liceum Handlowe Izby Przem.-Handlowej w Gdyni

Z pośród różnego rodzaju szkół zawodowych na całym świecie specjalną wzmiankę zasługuje jedyny w Polsce zakład naukowy, poświęcony specjalizacji w handlu morskim, w tym handlu morskim; któremu najbogatsze i najpotężniejsze kraje świata, zawdzięczają swój dobrobyt i znaczenie. Zakład ten mieści się w młodej miejscowości portowej — w Gdyni, która w zeszłym roku zajęła pierwsze miejsce wśród wszystkich portów bałtyckich pod względem obrotów towarowych i przez które dzisiaj przechodzi z górą 40% całego naszego handlu zagranicznego. Nazwa tego zakładu brzmi: 3-letnie Koedukacyjne Liceum Handlowe Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Liceum Handlowe w Gdyni przyjmuje na pierwszy rok nauczania młodzież, mogącą się wykazać ukończeniem 6 klas gimnazjalnych lub też równorzędnych zakładów naukowych. Już po ukończeniu drugiego roku Liceum, uczniowie nabywają wszelkie prawa, wypływające z posiadania matury licealnej. Na trzecim zaś roku Liceum następuje właściwa specjalizacja w handlu morskim, na które mogą być również przyjęci absolwenci innych liceów handlowych w Polsce.

O wszelkich szczegółach, dotyczących wspomnianego Liceum, dowiedzieć się można z prospektów, które są wysyłane bezpłatnie przez Sekretariat Liceum Handlowego w Gdyni, ul. Morska 79.

LICEUM HANDLOWE
Izby Przem. Handl. w Gdyni.

Prenumerata kwartalna wynosi z przesyłką pocztową w kraju 6 zł. zagranicą 1 dol.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Cennik ogłoszeń na żądanie w administracji.

Redakcja i administracja
Łódź, ul. Piotrkowska 73
tel. 224-35 i 101-70.

Przedstawicielstwa — Offices

BIAŁYSTOK — E. Rajzman, Kupiecka 33.

KRAKÓW — Stanisław Górski, Powiśle 12, tel. 10-60.

ŁWÓW — B. Habergritz, Kazimierzowska 17, tel. 6-45.

POZNAŃ — Jan Kozubski, Św. Wojciecha 16

WARSZAWA — Adw. Jerzy Koenigstein, Chmielna 43.

ATENY — Aleksander Śliziński, Chambre de Commerce Greco-Polonaise, Rue Solon.

BERLIN W. — Fr. Nesser, Kantstr. 150.

BRNO — M. Lipszyc, Na Ponarce 26.

GDAŃSK — Mark Weissman, Ankerschmiedegasse 10 b.

LIZBONA — Rita Silberman, Polska Izba Przemysłowo-Handlowa, Praça do Municipio Nr. 19.

LOZANNA — Jerzy Kweitman, Esc. du Grand Pont 3.

MANCHESTER — Aleksander Rosenbaum, 32 Jork-Street.

Korespondenci i informatorzy w większych miastach kraju i zagranicy.

Redaktor naczelny: MIECZYSLAW HERTZ
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYSLAW KOŁTOŃSKI.
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.
